

## Wieloznaczność w języku

Większość wyrazów w języku polskim jest wieloznaczna. Oprócz znaczenia podstawowego miewają znaczenie specjalistyczne lub przerośne. Wyraz *ognisko* oznacza ogień rozpalony pod gołym niebem (miejsce skupienia ognia), w języku medycznym - miejsce w organizmie, które jest miejscem skupienia choroby, *ognisko domowe* - dom rodzinny, rodzinę (miejsce skupienia rodziny).

Nadawanie wyrazom nowych znaczeń jest jednym ze sposobów bogacenia języka.

Wieloznaczność może być przyczyną nieporozumień. Dziewczyna, mówiąc „marzę o małej czarnej”, może zostać poczęstowana kawą, a myślała o skromnej wieczorowej sukience. Niejasności pomagają uniknąć kontekst słowny lub sytuacyjny. Przymiotnik *głuchy* może znaczyć: niesłyszący, stłumiony, zapadły. *Głuchy starzec, głuchy dźwięk, głucha wieś* to przykłady, w których występuje kontekst słowny. Umieszczenie wyrazu *głuchy* w sąsiedztwie innych słów pozwala nam odczytać, w jakim znaczeniu został użyty.

Płatki mogą być owsiane, mydlane, kosmetyczne. Prośba: „podaj mi płatki” wymaga doprecyzowania. Ale wypowiedziana w kuchni podczas przygotowywania śniadania nie spowoduje nieporozumienia.

W przypadku pojęć abstrakcyjnych, o charakterze ogólnym, które w swojej istocie mają szeroki sens, nawet specjaliści bywają w kłopot, gdy trzeba ustalić precyzyjnie ich znaczenie. Sztuka np. w starożytności i średniowieczu znaczyła **umiejętność, rzemiosło** (gr. *techne*, łac. *ars* - np. *ars amandi*), potem wprowadzono termin sztuki piękne, co łączyło się z pojęciem **twórczości**. Ale przecież są też sztuki **odtwórcze** - np. sztuka aktorska. Nie do końca potrafimy zdefiniować pojęcie sztuki, dlatego w przypadku konkretnego dzieła, powstają kontrowersje, czy coś jest sztuką, czy nie. Mówimy więc o sztuce wysokiej i niskiej. Kto decyduje, czy coś jest sztuką? Twórca? Odbiorca? Takie dylematy mają współcześni kulturoznawcy.

Wieloznaczność może być też źródłem żartów, także poetyckich.

Przykłady z literatury:

Leopold Staff w wierszu „Niebo w nocy” pisze:

„...pośrodku Droga Mleczna

Któż po niej przechodzi?

To przechodzi ludzkie pojęcie”

Poeta raz użył wyrazu *przechodzi* w znaczeniu dosłownym: kto chodzi po Drodze Mlecznej?, a następnie - we frazeologizmie - w przerośnym, aby podkreślić niewyobrażalność tego, co dzieje się w kosmosie. Jednak czytelnikowi trudno jest o tym dosłownym znaczeniu zapomnieć i wyobrazić sobie „ludzkie pojęcie” spacerujące pośród gwiazd, co daje zamierzony efekt humorystyczny.

Podobnie w wierszu „Do Muzy”, także Leopolda Staffa, poeta zwraca się do mitologicznej muzy: „przybądź i jeśli chcesz mi coś zarzucić - zarzuć mi ręce na szyję”.